

„Jeśli ją w ziemi pogrzebiesz... Odrasta”

Kolejny nudny dzień w szkole... Trochę kiepski początek historii. Żadna książka tak się nie zaczyna. Rety, kiedy ona przestanie gadać? Dzwonek na przerwę już dawno zadzwonił, a ona wciąż swoje. Jak tak dalej pójdzie nie zdarzę przepisać zadania domowego od Marty! Trzeba coś szybko wymyślić... O nie! Ten idiota znowu swoje! Kogo obchodzi, dlaczego te reakcja zachodzi tylko w takich sytuacjach? No! Teraz to na pewno nie przepisze tego zadania. Jedyńka murowana... Trzecia z rzędu... Cholera!!! Mam cztery zagrożenia, a koniec semestru tuż, tuż! Nie wierzę, że mogłam się z nim przyjaźnić w przedszkolu. Teraz jest totalnym kretynem! Kujon, prymus wszystkich nauczycieli. No nareszcie. Może jeszcze zdążę...

- Karolina zostań w sali !- Czego ona jeszcze chce.

- Tak proszę pani?

- Czy ty wiesz, że jesteś zagrożona na koniec semestru?

- Tak wiem, staram się teraz jak mogę. Jeśli mo...

- Nie! Teraz już nic nie możesz zrobić! Miałaś na to cały semestr. Na koniec daje ci jeden. Mam nadzieję, że w przyszłym semestrze bardziej się postarasz. Koniec rozmowy. Co! Jeszcze Chemia! Jak by tego było mało. Dzwonek... Już lepiej nie iść na lekcje. W domu dzisiaj siedzi mama. Odpada. W takim razie zostaje tylko park. Odkąd zamontowali monitoring na terenie szkoły, coraz trudniej jest zwać z lekcji. Czy oni nie rozumieją, że czasem uczeń potrzebuje trochę prywatności? Tak właściwie od dawna nie byłam w parku. Ostatni raz chyba... W podstawówce. Ha ha ha ha ... Ho ho ho... Ho... Wtedy życie było lżejsze. Nie trzeba było się uczyć, dobre oceny to była normalka. Teraz to coś innego. Na trójkach i dwójkach przeżyłam jakoś gimnazjum, ale teraz... Jak tak dalej pójdzie zostanę wywalona ze szkoły. No i jestem na miejscu. Ile wspomnień. I niedopowiedzeń... Sms!? Marta się mnie pyta gdzie jestem. Powiem jej jutro... Teraz wspominam. Czy ja się uśmiechnęłam? Nie może być! Pierwszy raz od dawna uśmiechnęła się naprawdę! Dlaczego? Wspomnienia? Nie wiedziałam, że tak ich potrzebuje. Fakt dawno nie wracałam myślami tak daleko w przeszłość. Fajnie jest znów uśmiechać się bez przyczyny. Kiedy ja właściwie przestałam? W czwartej klasie... Pierwsza miłość... I ostatnia. Od przyjaciółek dowiedziałam się, że ma dziewczynę. Nie uwierzyłam im... Zapytałam go. Potwierdził. Właśnie wtedy poszłam na pierwsze wagary siedziałam... Tu..., Kiedy ja tutaj doszłam? Nie pamiętam jak wychodziłam z szkoły!!! A tym bardziej drogi tutaj! Nie mam nawet słuchawek!!! Skoro już tu jestem... Pamiętam, że zakopałam tu wtedy pomarańcze, którą chciałam mu dać. Chwila...? Wykiełkowała!!! Ale jak to możliwe?! W tym klimacie? Jak teraz o nim myślę, to nie mogę uwierzyć, że tak bardzo się zmienił. Kiedyś był ok. Cieszyłam się, kiedy wylądowaliśmy w tej samej szkole. W gimnazjum też byliśmy w tej samej klasie. Ale gdy zobaczyłam jego nazwisko na tej samej liście do Liceum, co ja... Byłam na niego strasznie wściekła! Nie mógł mi dać spokoju, chociaż teraz? Po tym jak mi złamał serce nie miałam odwagi się znowu zakochać. Wszystkie moje przyjaciółki, jedna po drugiej chwaliły się swoimi chłopakami, a ja jak ta przyzwoitka... Cholera... Dlaczego?... Co ja zrobiłam?... Dlaczego przez takie coś muszę mieć całkiem rozpierdalone życie?!... Płacze... Kielich się przepełnił... Kropla przelała czarę... Dlaczego ja tutaj w ogóle przyszłam! Koniec lekcji... Teraz również dobrze mogę iść do domu... Nie ma co tutaj siedzieć i rozczulać się nad swoim nudnym i za cholerę nie udanym życiem. No Karolina... Ruszamy się... Jedna noga... Druga noga.. Powoli wstaje... Teraz obrót... Okrążamy krzak... Omijamy tego idiotę, przez którego masz całe życie rozpierdalone... What! Co on tutaj robi! Nie został by po podlizywać się nauczycielom w szkole? I na co się gapi? Nigdy nie widział płaczącej dziewczyny? Hmm... Chyba coś mówi... Karolina musisz się skupić... Posłuchaj, co do ciebie mówi... Stoisz przed nim jak ta głupia blondynka i wycierasz nos w rękaw... Posłuchaj, chociaż co mówi...

- Możesz powtórzyć? Nie rozumiem...- Dlaczego teraz nagle musiałam zacząć szlochać. No gorzej już być nie może. Jutro już cała szkoła będzie wiedziała, co się tutaj stało... Idę po prostu do domu... Nie ma co tutaj siedzieć... Czy ten kretynek podaje mi chusteczki? No nareszcie jakiś dobry uczynek z jego strony wobec mnie. Przyznać muszę, że chłopak ma takt w takich sytuacjach... Nie to, co na lekcji... Przypomniałam sobie jak pewnego razu przez przypadek powiedział do siostry, która prowadzi, katechezę w szkole per.: Mamo. Na samo wspomnienie parskam śmiechem... Muszę mu podziękować..., Aby to zrobić muszę spojrzeć w twarz. Kolejna rzecz, której dawno nie robiłam... Trochę się ich nazbierało... Zmienił się... Bardzo..., Ale widać kilka cech, które zostały. Na przykład kształt twarzy, odstające uszy. Może gdybym mu się bliżej przyjrzała to bym zauważyła więcej podobieństw. Musiałam wreszcie spuścić wzrok, straszny rumieniec mnie oblał. Nigdy tak długo nie patrzyłam komukolwiek w oczy. Trochę to krępujące... Tym bardziej, że się mną zajął i teraz prowadzi do domu...

- ... do domu. Słyszałem, że masz problem z nauką. Spróbuj pomóc na tyle ile mogę.

- Co?- Cholera! On coś mówi a ja go nie słucham!

- Mówię, że przyjdę jutro do ciebie by pomóc ci z nauką. Teraz słyszysz? Źle bym się czuł gdybym przyszedł niezapowiedziany.- Mówiąc to uśmiechną się do mnie! Jak on tak może? Po tylu latach nagle chce znowu ze mną rozmawiać?- Wiem, że to tak głupio, po tylu latach nagle wznowić kontakty. Zamiast tego możemy zacząć od nowa naszą znajomość. Co ty na to?

- Może być...

- Witam. Mam na imię Antoni. A ty?

- Karolina.

Beata Alexandrowicz